Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Lublin, dnia 5 lipca 1925 r.

SZTANDAR LUDOWY

ILUSTROWANY TYGODNIK OŚWIATOWY, SPOŁECZNY, POLITYCZNY i GOSPODARCZY.

ROK II. | Adres Redakcji i Administracji: Lublin, PLAC LITEWSKI № 1. Skrzynka pocztowa 38. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 101.272. | Nr. 27

WITAJCIE!

Wielkie już dzisiaj są zastępy ludu wiejskiego, które stanęły ochoczo i karnie w szeregach Związku Chłopskiego, nad którym łopocze zwycięsko — czysty jak łza i tęsknota ludu ubarwiony

Sztandar Ludowy.

Płomień świętego zapału do stworzenia jednego Związku Chłopskiego ogarnął najpierw całą Małopolskę i stamtąd też biła do nas łuna, zwiastująca nam radosną nowinę, że lud się jednoczy, że lud przejrzał robotę fałszywych proroków — witosów.

Ta jasna bijąca z Małopolski łuna — pobudziła do czynu brać chłopską i z innych ziem polskich...

Blask tej łuny padł i na Lubelszczyznę i my tu pierwsi przystąpili do dzieła jednoczenia ludu.

Praca była ciężka...

Trza było skiba po skibie przeorywać piastowski zachwaszczony łan duszy tutejszego chłopa, trza było rozpraszać piastowskie mroki i mamidła, a już co najgorsze — trza było nam często walczyć z piastowską jadowitą śliną...

Przemogliśmy wszystko...

Zagrzewały nas bowiem do pracy i walki — wiara w słuszność naszej sprawy i gorąca troska o dobro ludu.

Dzisiaj — kiedy po raz pierwszy zbieramy się w większej gromadzie delegatów na pierwszy zjazd okręgowy Województwa Lubelskiego możemy z dumą powiedzieć sobie, że praca nasza i nasz zapał nie poszły na marne, bo oto — podniesioną przez nas żagiew buntu przeciwko zaprzaństwu Piasta i zdradzie Witosa — podchwyciły dziesiątki tysięcy spracowanych chłopskich rąk i już dzisiaj rozlega się coraz potężniej jeden wielki krzyk duszy chłopskiej — niech żyje Związek Chłopski! Niech żyje jedność Ludu!

Ten gromki okrzyk chłopów z Województwa Lubelskiego obejmuje płomieniem zapału i uniesienia brać chłopską z innych województw byłego zaboru rosyjskiego, że już przez całą Polską Ziemię nic jeno jedna idzie radosna nowina o zbliżającym się wielkim święcie

zjednoczenia i pojednania się ludu.

Dzisiejszy dzień 5 lipca wielkim jest świętem dla wszystkich ludowców Województwa Lubelskiego, ale stokroć większem jest dla nas — redakcji „Sztandaru Ludowego".

Czujemy wielką potrzebę serc naszych, by Was—Bracia, którzy zjechaliście sie na pierwszy Zjazd Okręgowy Związku Chłopskiego Województwa Lubelskiego — jaknajserdeczniej powitać.

Wołamy tedy do Was: witajcie, Najdrożsi! a witając Was — życzymy zarazem pomyślnych obrad, mających na uwadze Dobro Państwa i Dobro Ludu.

Redakcja.

Co p. premjer Grabski widział, a czego nie widzi?

Jedno z codziennych pism lubelskich podało w korespondencji z Warszawy następujący, a bardzo znamienny fakt.

Oto on.

Niedawno p. premjer Grabski po pracy, jak dobry gospodarz, wyszedł sobie na przechadzkę. Nie samochodem żadnym, broń Boże! Zwyczajnie, pieszo, na taką gospodarską przechadzkę, aby ujrzeć, jak tam rozmaite podatki i uzdrowienie skarbu polskiego odbiły się na ludziach. A panu prezesowi ministrów towarzyszył poseł socjalistyczny.

Przechodzą obok nowootworzonego lokalu, w któ-

rym odbywają się tańce przez noc całą. i widzą eleganckich panów, wspaniałe ubiory pań.

Gdzież ta bieda, ta nędza, o której panowie mówią? Nie widzę! — rzecze premjer.

Istotnie pan, Grabski błądził oczami po świetnych tualetach pań, po ich kosztownych cackach. Zapewne — nawet z przyjemnością. Oglądał strój mężczyzn — niepokalane koszule, eleganckie obuwie. Spostrzegał twarze, dobrze odżywiane, błyszczące zadowoleniem, cieszące się przyszłą zabawą, nie znające, troski, obaw o jutro. Ich nie obchodzi bezrobocie w mieście, one nie patrzą z niepokojem w niebo, czy deszcz nie zniszczy plonów, czy grad ich nie wybije, czy słonko boże nie spali?

Pan prezes Rady Ministrów również z zadowoleniem przypatrywał się gościom w owym przybytku tanecznym, zwanym „danzingiem".

Wkońcu zaś rzekł do posła:

— Gdy panowie wyleją mnie, (to znaczy: zmuszą do wystąpienia z rządu), otworzę taki konkurencyjny interes (lokal taneczny), albo magazyn jedwabny dla pań!

Zażartował p. Grabski, wpadłszy w doskonały humor na widok dobrobytu w Polsce.

Pan premjer widział go, przekonał się. Jest więc spokojny. Uratował skarb Państwa, lecz nie zubożył jego obywateli.

Czego jednak p. Grabski nie widzi?

Tych chłopów i robotników, którzy nie siedzą w śródmieściu Warszawy i, którzy nie spędzają nocy na tańcach!

Gdyby tak p. premjer pofatygował się na wieś jedną, drugą, dziesiątą i setną! Gdyby zajrzał do wnętrza chat chłopskich teraz, w okresie przednówka!

Gdyby posłuchał rozmów włościańskich, ich skarg, a ujrzał nędzę! Z pewnością odpadłby go dobry humor, a serce mu zakrwawił smutek.

Banda paskarzy dawnych i gromada łapowników ma pieniądze, wyrzuca je oknem na stroje, na hulanki, na konie wyścigowe, na karty!

I czy według niej p. Grabski sądzi o dobrobycie chłopów, o dobrobycie robotników?

W miastach ludzie odbierają sobie życie z powodu nędzy, braku środków utrzymania. braku pracy. Masowo odbierają sobie życie. Ilość tych wypadków wzrasta w sposób zastraszający.

Pan Grabski tego niewidzi w kronikach gazet, chociaż dawniej zwracał na to uwagę.

Wieś chodzi obdarta, bez grosza gotówki, wydanej na podatki. I z trwogą oczekuje zbiorów, myśląc, że one choć w części ulżą nieszczęsnej doli chłopstwa I modli się, modli rozpaczliwie: „chleba naszego powszedniego daj nam, Panie!"

Tej modlitwy żarliwej, tej nędzy wsi i przednowieść, tych wygłodniałych, zmizerowanych twarzy, obdartych postaci — nie słyszy i nie widzi w chatach tanecznych Warszawy włodarz kraju, p. prezes Rady Ministrów.

Dlatego ma dobry humor.

Ale gdyby ujrzał to, czego nie widzi, i usłyszał to, czegó nie slyszy?

— Mają oczy ku patrzeniu, a nie widzą; mają uszy ku słyszeniu, a nie słyszą! — powiada Pismo Święte.

Kiedyż przejrzą, kiedyż usłyszą?

W. S.



Potworna i barbarzyńska zemsta w kościele włoskim

75 letni żebrak, albańczyk zabija księdza podczas mszy Świętej.

Jak donoszą z Rzymu, w miejscowości Baru — 75 letni żebrak zamordował kanonika za to, iż ten odmówił mu wsparcia (jałmużny). Morderstwo odbyło się w katedrze, w chwili gdy kapłan odprawiał msze świętą. Sprawcę morderstwa aresztowano i odstawiono do więzienia.

Jak widzidzimy zbrodnia jest straszną, wiek aczkolwiek, który takowej dokonał jest sędziwy.

Żołądek ma swoje prawa, jemu niczem nie przetłomaczy, gdy jest pustym.

To też człowiek z głodu może się dopuścić najstraszniejszej zbrodni.

Moskiewska żądza krwi polskiej.

Sowieckie sądy zastosowują na polaków najwyższy wymiar kary. Konsul Łaszkiewicz skazany na śmierć przez rostrzelanie.

Najwyższy trybunał Rewolucyjny w Moskwie skazał na śmierć przez rozstrzelanie byłego konsula Polskiego w Tyflisie p. Łaszkiewicza.

Sąd zastosował najwyższy wymiar kary.

Wiadomość o wyroku wywołała ogromne zamieszanie wśród dyplomatów zagranicznych przebywających w Moskwie.

Poseł Rzeczypospolitoj p. Kętrzyński zaraz po ogłoszeniu wyroku udał się do rządu sowietów, by wstrzymać wykonanie egzekucję — co jak się dowiadujemy dało pomyślne rezultaty.

Komisarjat Ludowy spraw zagranicznych zgodził się na wstrzymanie wyroku, oraz zostały rozpoczęte rokowania w sprawie wymiany skazanego, na komunistę.

W przyszłym numerze postaramy się donieść naszym czytelnikom, cały przebieg poruszonej sprawy,

Wyrwał się jak Filip z konopi.

Przyjechał na wiec do Czerniejowa poseł Kotkowski (ósemka) i chciał przekonać chłopów, że ich partja jest dla włościan najlepszą.

Dnia 13 czerwca ósemkarze urządzili wiec w Czerniejowie.

Na wiec przybył poseł Kotkowski w towarzystwie dwóch swoich kolegów.

Męczył się biedny poseł — mówił dość długo, dowodząc, że najlepszą partją dla rolników jest ósemka i Polskie Stronnictwo Ludowe Piast.

Gdy zwracano uwagę panu posłowi na to, że przecież jeszcze nie tak dawno on sam i jego koledzy nazywali Witosa dojlidziarzem — koniokradem, jednem słowem nazwali go najgorszym człowiekiem pod słońcem — pan poseł powiedział: „Teraz Witos poprawił się — już nie jest dawnym, który uprawiał różne handle i t. p.

Pytali również zebrani, dlaczego poseł nie wspomina nic o Piłsudskim, o zabójstwie ś.p. Narutowicza, o konkordacie. Na co jako odpowiedź otrzymali milczenie ze strony mówcy, który zaraz swoje przemówienie zakończył i nie czekając na nic udał się w podróż.

Panie Pośle, drobny rolnik na obiecanki i ładne słówka nie da się już złapać. My wiemy z kim iść mamy, my tak samo musimy się zorganizować jak wyście się zorganizowali. My tutaj silnie stoimy przy Związku Chłopskim i chociażby tysiące podobnych panów przyjeżdżało to nas zbałamucić nie będą w stanie. Szkoda się trudzić.

Wiciński.

Prowokatorzy śmierci.

Japonja wypowiada wojnę rządowi chińskiemu z Kantonu.

Jak krążą pogłoski, rząd japoński wypowiedział wojnę rządowi chińskiemu, który ma swą siedzibę w Kantonie. Powodem ma być zamordowanie kasjera szpitala kantońskiego.

W kołach politycznych wiadomość tę uważają za mało prawdopodobną

Według innych informacyj z Hongkong, władze tamtejsze powzięły szereg zarządzeń celem utrzymania porządku publicznego. Między innemi wprowadzono cenzurę pocztową i telegraficzną. Policja została upoważniona do przeprowadzania rewizyj domowych i poszukiwania samochodów, czy nie wiozą broni i amunicji. Pozatem wydano zakaz wywozu środków żywnościowych i gotówki.

Utworzyła się grupa agitatorów, która się nazwała „prowokatorami śmietci“ i która dąży do podburzania ludności. Władze angielskie oświadczyły, że same dążyć będą do utrzymania porządku publicznego.

Polska w ogonku Europy.

W jakich krajach została już Przeprowadzona reforma rolna i ile przypadło pod takową ziemi.

W ostatnim czasie toczą się w sejmie zacięte walki nad ustawą o reformie rolnej. Wyzwolenie zgłosiło wniosek o oddanie pod sąd posła Makulskiego, który jest referentem ustawy, o to, że tenże brał udział w aferze doj lidzkiej.

W dyskusji nad ustawą o reformie rolnej, kier. min. reform rolnych—powiedział:

Polska potrzebuje reformy rolnej, posiada bowiem 2 miljony gospodarstw karłowatych poniżej 5 ha. Ponadto gdy w województwie poleskiem np. 1 km. kw. wypada 20 mieszkańców, w krakowskiem jest ich 114!

Inne państwa przeprowadziły już reformę rolną.

W Czechach objęła ona 192 tys. ha. w czem 36 tys. wywłaszczonych. W Estonji użyto na ten cel 2,250 tys. ha, w Jugosławji 850 tys. W Rumunji miljon rolników otrzymało trzy i pół miljone ha ziemi, 2 miljony jeszcze się parceluje. Na Łotwie rozparcelowano 1020 ha majątków. W Danji na podstawie ustawy z r. 1890 stworzono 11 tys. gospodarstw, obecnie tworzy się 2,250 nowych.

W Polsce ogółem rozparcelowaliśmy dotąt 540 tys. ha. A więc w innych krajach przeprowadzono reformę, a my oglądamy się na co?

Na Litwie nie wolno będzie polakom nawet się żalić.

Sejm kowieński uchwalił ustawę o prewencyjnej cenzurze.

Sejm kowieński w pierwszym czytaniu przyjął ustawę o prewencyjnej cenzurze. Wywołało to olbrzymie protesty w całej kowieńszczyźnie, ponieważ ustawa ta jest wymierzona przedewszystkiem przeciwko prasie polskiej, która będzie podlegała odtąd nietylko cenzurze w Kownie, ale i cenzurze każdego naczelnika powiatowego. Grozi to zupełną zagładą polskich pism „Dnia Kowieńskiego“ i „Chata Rodzinna“.

Zbrodnicza propaganda komunistów. Rozruchy w Chinach przybierają coraz to większe rozmiary.

W Chinach wybuchają coraz to nowe strajki.

Ostatnio wybuchły rozruchy w Mandenji wywołane robotą komunistyczną.

Prawie cała ludność chińska poczynając od studentów, a kończąc na robotnikach stara się brać udział w ogólnej zamieszce.

W Kantonie odbyły się różne pochody i wiece, które prowadzą agitatorzy komunistyczni. Jeden z wielkich pochodów skierował się w dzielnice europejskie, gdzie manifestanci ostrzeliwali domy europejczyków. Angielscy i francuscy marynarze—widząc iż mieszkańcom—europejczykom, dzika horda może zrujnować domy—użyli karabinów maszynowych. W walce zginął jeden francuski kupiec i czterech anglików pozostało rannych.

WOLNA TRYBUNA LUDOWA.

Z tej wolnej trybuny ludowej powinien przemawiać każdy uświadomiony chłop, żeby jego myśli i troski, radości i bóle — mogli czytać inni chłopi. Co myślisz o dobru publicznem, co widzisz złego lub dobrego we wsi, gminie, powiecie lub państwie — napisz o tem, żeby jednych pokrzepić, a innych napiętnować Musisz, chłopie, sam o swoich sprawach głośno myśleć i jeszcze głośniej mówić, a najlepiej to zrobisz, jak do Wolnej Trybuny Ludowej w „Sztandarze Ludowym“ napiszesz Każdy chłop ma wolny wstęp na naszą trybunę ludową; każdy ten, który jest światły i dla dobra ogółu myśli.

CZYTAJCIE UWAŻNIE, CO DZIŚ Z NASZEJ TRYBUNY MÓWIĄ WASI BRACIA:

Ob. Długosz Jan—Polki—pisze że trzeba wszystkim jak jeden stanąć w ogromnej gromadzie—i wezwać posłów do opuszczenia sejmu.

Do naszej kolonji przychodzi „Sztandar“ czytamy w nim jak chłopi z całej Polski piszą o rozwiązaniu obecnego sejmu i zniesieniu konkordatu, tymczasem sejm nieustępuje. A działa swoje.—Zapewne tych posłów mało. Bracia chłopi! wszyscy jak jeden stańcie na wezwanie

„Sztandaru Ludowego" i niech każdy z was wezwie swoich posłów do opuszczenia sejmu i rozpisania nowych wyborów. Niech nie braknie nikogo! a wtenczas gdy nasi posłowie nas nieusłuchają, będziemy wiedzieć, że szkoda im posadek. Musimy wszyscy zawołać wielkim głosem, żądamy sprawiedliwości! Dajcie nam to, co nam się należy. Żebyście wiedzieli bracia, że czego nie odbierzemy sami—razem —organizacją, tego nam nie dadzą, a nas nato stać tylko potrzeba nam jedności i wodza, a więc złączmy się pod Sztandarem Ludowym niechaj on będzie wodzem chłopskim a zapewne zwyciężymy.

W numerze 23 „Sztandaru" jakiś ob. Słowikowski pisze: „daj nam Boże więcej takich p. Grabskich" a my się pytamy publicznie, co ten pan Grabski zrobił dobrego dla chłopa? — i czyby chłop wytrzymał gdyby więcej było takich Grabskich.

Za obecnych **Jan Długosz.**

Ob. Wójcik z Perespy—pisze o zcaleniu gruntów, wykazując ile to nieszczęść sprowadza pomiędzy ludzi to, że w polach co kilka prętów jest miedza (granica).

Kiedy już wreszcie wyjdzie ustawa o komasacji gruntów i kiedyż będzie wprowadzona w życie?

Jedną z wielkich bolączek naszego gospodarstwa rolnego jest szachownica pól. Polega ona na tem, że jeden gospodarz posiada swój grunt porozrzucany w kilkunastu a nawet w kilkudziesięciu kawałkach, przedzielonych od siebie gruntami innych gospodarzy. Takie rozrzucenie i rozwleczenie, oraz co za tem idzie nadmierne zwężenie pól przedstawia wiele niedogodności, strat dla gospodarza. Przy szachownicy bardzo dużo gruntów idzie na granice i miedze, przez co zmniejsza się teren uprawianego pola; po za tem te granice i miedze są siedliskiem wszelkiego rodzaju szkodników, jak mysz polnych, które w nich mają swoje kryjówki i t. p. Pozatem na miedzach dojrzewają chwasty i wysiewają swoje nasienia, zachwaszczają pola i powodują w ten sposób szkody. Oprócz wad spowodowanych szachownicą, są jeszcze inne, naprzykład: że dojazd do pól jest utrudniony i daleki, że trzeba trzymać więcej inwentarza pociągowego z uszczerbkiem dla inwentarza dochodowego i t. p.

Do obrobienia 15 morgów gruntu w jednem kawałku położonego, wystarczy 1 koń, ten sam zaś grunt rozrzucony w szachownicy wymaga 2 koni dla swojej uprawy. Jeżeli się zważy, że jeden koń zjada tyle co 2 krowy, które przedstawiają dla gospodarza duży kapitał dochodowy, bo dostarcza mu mleka, które każdej chwili może spieniężyć, to natomiast koń służy mu tylko swoją siłą jedynie.

Ponadto nadmierne zwężenie pól niepozwala zastosować lepszej uprawy mechanicznej roli, utrudnia użycie maszyn i narzędzi rolniczych nowego typu i uniemożliwia zastosowanie płodozmianu, który tak wielką rolę odegrał w podniesieniu rolnictwa. Nic też dziwnego, że państwa na zachodzie Europy jak: Francja, Danja, Niemcy już od 10) lat przedsięwzięły u siebie zniesienie szachownicy, co im się też całkowicie po dziś dzień udało i dzięki czemu głównie rolnictwo w tych krajach stoi na tak wysokim poziomie rozwoju.

Porozrzucane pola w różne kierunki, w promieniu nawet kilku kilometrów, mają jeszcze i tą złą stronę w sobie, że niemożna się upilnować przed wypasieniem nietylko łąki, ale też i zboża, z powodu tego wynikają pomiędzy ludźmi różne sprzeczki i kłótnie, a nawet często skaleczenia i zabójstwa, jakie miało miejsce w naszych okolicach w miesiącu maju r. b. Podaję niektóre wypadki: w Perespie, 2 gospodarzy Onufry Diedio i Makary Głuen zastali w nocy na łące pasącego konie Ignacego Buhajczuka, znany pod tem względem szkodnik, rozbili mu głowę, że z miejsca przyjść nie mógł; w Marysinie za pasienie koni w szkodzie, łańcuchem od kantara zabito 16-letniego Kożana, w Tyszowcach za szkodę ostrzem siekiery rozcięto twarz i głowę, w Dubie wypasiono zboże pewnemu gospodarzowi, jakoby na złość, gdy ten gospodarz zobaczył na miejscu zmarł.

J. Wójcik.

Ob. Spodowski Piotr — Korzewa. Wzywa brać chłopską do stawania pod Sztandarem Związku Chłopskiego oraz do zakładania po wsiach komitetów porozumiewawczych. Sejm obecny nazywa grzybem, który bardzo prędko może się do budynków zakraść, lecz usunąć go trudniej.

Czytając „Sztandar Ludowy", w tem piśmie najwięcej spotykam, głosów myśli i zdań braci chłopów, którzy przemawiają z wolnej trybuny tak jak czują, jak myślą i na co mogą się w swojej niedoli zdobyć.

Ja postanowiłem przemówić parę słów do braci chłopów i do wszystkich czytelników „Sztandaru Ludowego" i Wyzwolenia. Chociaż nie jestem wielkim politykiem, jednakże czuje się starym ludowcem, bo w obecnym czasie każdy obywatel, ludowiec stały, nie może powstrzymać tego dechu jaki mu się z piersi wydziera.

Każdy powinien się myślą podzielić że swymi współ braćmi, lecz niestety, nie wszyscy mogą się zdobyć na odwage, ażeby wypowiedzieć swoje myśli, zdania i swoje bolączki, a nawet nie wszyscy wiedzą, która ich wolna trybuna, bo już przez innych łapi-duchów byli dwukrotnie oszukani, dziwię im się, że mówią iż wszyscy fałszywi,że nie ma już ludzi, którzyby pracowali dla idei. Bracia nie wszyscy fałszywi, jest jeszcze cząstka sprawiedliwych.

Oto jest nasza wolna trybuna „Sztandar Ludowy" z której możemy i wypowiedzieć swoje myśli i swoje bolączki, jakie nas w obecnem czasie dręczą. Jeszcze długi czas mogą nas dręczyć, jeżeli my chłopi nie ockniemy się z tej opieszałości i nie weźmiemy się sami do czynu, do zapanowania nad sobą, już czas ażebyśmy się ocknęli i przyśli do przytomności, bo zdaje mi się, że już każdy chłop polski zrozumiał, kto go zdradza i oszukuje, bo mamy na to jasne dowody z obecnego sejmu.

W obecnym czasie posłowie prawdziwie ludowi walczą o rozwiązanie obecnego sejmu i o rozpisanie nowych wyborów, oraz o równe prawa wyborcze jak do sejmu tak i do rad gminnych. Przy tej okazji dało się poznać tych wilków w owczej skórze, co niechcą rozwiązania obecnego sejmu i robią zamachy na równe prawa wyborcze do ciał samorządowych.

Są oni podobni do tego grzyba który się zakradnie do budynku bardzo łatwo, lecz usunąć go trudniej.

Bracia, czytelnicy „Sztandaru Ludowego.

Naszym zadaniem jest myśleć w jaki sposób mamy tego grzyba usunąć i na tych wilków zrobić obławę.

To leży tylko w sile polskiego chłopa, lecz ta siła musi być złączona w jednolity wielki frąt chłopski, musimy stanąć wszyscy pod jednym sztandarem związków chłopskich, naszem zadaniem w tej chwili powinno być tworzenie komitetów porozu miewawczych po wioskach, bo one tylko doprowadzą do połączenia.

Partje niepołączą się, lecz lud się połączy, bo do tego już się przysposabia. Takie połączenie musi być z programem:

Wiedza dla ludu. Władza dla ludu. Ziemia dlu ludu. Bracia ludowcy, nie pozostawajcie na przeczytaniu gazety, lecz bierzcie się do czynu, twórżmy komitety porozumiewawcze. powiedzmy wszyscy jak jeden: precz z grzybem trującem, precz z wilkami w owczej skórze, precz z wysługiwaczami endeckiemi, precz z rozbijaczami ruchu ludowego, precz z judaszami zamaskowanemi. Niech żyje jednolity wielki front Związku Chłopskiego, niech żyją ci posłowie którzy stoją mocno za stworzeniem jednolitego frontu chłopskiego — niech żyje „Sztandar Ludowy".

Piotr Spodowski.

Wiadomości gospodarcze.

Dobre dojenie.

Przez dobrze przeprowadzone dojenie mleczność krów może się bardzo znacznie podnieść. Przy tej samej karmie, a przy dobrem i umiejętnem dojeniu, mleczność niektórych krów zwiększyć się może o 30 procent. Dojenie jest rzeczą niełatwą i przy większej ilości krów męczącą. Błędnie postępujemy powierzając dojenie starym babom lub niedorostkom. W krajach o wysokiej kulturze hodowlanej, krowy doją mężczyźni. U nas uważa się taką pracę dla mężczyzn za niehonor.

Do dojenia wymię trzeba oczyścić, lecz ile możności na sucho. Generalne mycie wymion, czy one są czyste czy powalane, jest bezpodstawne. Wymion i dojek czystych myć nie potrzeba, a tylko wytrzeć suchą mięką ścierką. Części wymienia powalane zmyć ciepłą wodą i zaraz wytrzeć na sucho, dojki moczone w zimie pierzchną, pękają i ropieją. Słyszy się często, że „krowa mleko zatrzymała“. Jest to nieścisłe określenie. Mleka, które przy zaczęciu dojenia jest już wyrobione i zebrane w kanałach wymienia, krowa zatrzymać nie może i mleko to od każdej krowy wyciągniemy. Ale jest stwierdzone, że bardzo wiele mleka wydziela gruczoł mleczny podczas dojenia.

Gdy mleko już wytworzone z wymienia wychodzi, następuje podrażnienie w szczytowych pęcherzykach wymienia i to wywołuje bardzo energiczne dalsze wydzielanie się mleka; jednak takie wytwarzanie następuje wtenczas, gdy krowa jest dobrze usposobiona—poprostu —gdy jest w dobrym humorze. Takie dobre usposobienie nie może mieć miejsca, gdy krowa jest bita, szturchana, głodna, lub ma ważniejsze i przyjemniejsze zajęcie. Jeżeli krowie zadamy karmę i jednocześnie ją doimy, to ona zawsze z całym zepałem zajmie się jedzeniem, a dojenie uważać będzie za przeszkadzanie. Dlatego koniecznie najpierw krowę nakarmić, a potem doić, wtenczas podda się dojeniu spokojnie. Ile możności nie zmieniać dojki. Inną rękę, inny chwyt dojków, krowa odczuje. Przed siadaniem pod krowę pogłaskać ją, podchlebić agodnym przemówionem. Nie wyciągać mleka z dojków, ale wyciskać. Siedząc pod krową nie chwytać zaraz za dojki, lecz dojki i całe wymię lekko masować, rozcierać całą dłonią, z początku lekko, potem coraz silniej. Dojki z początku są wiotkie, prawie próżne, w miarę masowania twardnieją, a więc ruch mleka w gróczole się rozpoczął. Doić energicznie, prędko i nigdy nie przerywać. W czesie dojenia powinno być w oborze cicho, nie powinno być ruchu niezwykłego, krzyku, bo to wszystko krowę zajmuje, a często ją drażni i w ten sposób przeszkadza dojeniu.

Co słychać w Polsce?

Sejm.

Jeszcze jedna partja więcej, lecz na szczęście że tym razem rozłam u białorusinów. Dnia 25 czerwca wystąpili z klubu białorusinów posłowie: Piotr Miotła, Szymon Rak, Michaiłowski i Wołoszyn. Wymienieni zakomunikowali panu Marszałkowi, że utworzyli klub pod nazwą „Białorusko włoscijańska robotnicza gromada“.

Poseł polski pełniący obowiązki w Waszyngtonie ustępuje. Dnia 22 czerwca poseł Wróblewski przyjechał do Warszawy i złożył na ręce ministra spraw zagranicznych Skrzyńskiego prośbę o zwolnienie go z zajmowanego stanowiska.

Zawiadomienie.

Zarząd Związku Ekonomicznego Spółek Rolniczych Województwa Lubelskiego zawiadamia, że **p. poseł Marjan Cieplak i p. Stanisław Zieliński** ustąpili z Rady Nadzorczej Związku.

Wiadomości różne.

Dwoje ludzi odbiera sobie życie dlatego, że nie mają dzieci. Wstrząsający dramat zdarzył się w Warszawie, przy ul. Królewskiej 6. W domu tym mieszkało bezdzietne małżeństwo Goldsteinowie, Stanisław Goldstein, liczący 66 lat i jego żona licząca 59 lat. Dziś rano znaleziono ich nieżywych w sypialni. Nad łóżkiem była odkręcona rurka gozowa. Samobójcza para pozostawiła listy do redakcyj pism, w których tłumaczy powód samobójstwa brakiem celu w życiu, jako małżeństwo bezdzietne.

Życie i obyczaje Koreańczyków. Koren jest to kraj położony w Azji, na półwyspie oblanym wodami japońskiemi.

Pewien podróżnik francuski, który dłuższy czas spędził na Korei, opowiada interesujące szczegóły o życiu i obyczajach tamtejszej ludności.

Podział na kasty. Naród koreański daleki od demokratycznego nastroju europejskiego dzieli się na kasty. U szczytu stoi rodzina cesarska i książęta krwi. Dalej idzie kasta arystokratów, tak zw. „Yani banes“; Klasa średnia składa się z rodźin szlacheckich zubożałych, z niej rekrutują się uczeni, tłomacze it.d. Na czwartym stonniu znajduje się kasta dostarczająca urzędników administracyjnych i pisarzy. Piąty stopień zajmują rzemieślnicy, rolnicy, żołnierze i marynarze. Uprawa ziemi może się również trudnić zrójnowana szlachta.

Los ubogich kobiet Kobieta uboga chcąca zarobić na życie swojej rodziny idzie na służbę do pana z rodu szlacheckiego, który jej wypłaca pewną sumę. Otrzymuje od niej pokwitowanie w formie papieru, na którym wyrysowany jest kontur jej ręki. Jeżeli ucieknie będzie można na podstawie tego papieru stwierdzić jej Identyczność. Taka kobieta niewolnica nie może wyjść za mąż za człowieka wolnego, o ile nie zwróci całej sumy, którą za nią zapłacono.

Pracowitość kobiet. Koreańczycy są narodem niesłychanie leniwym i cała praca spoczywa na barkach kobiety, która nietylko spełnia wszelkie obowiązki połączone z gospodarstwem domowem, ale często musi zarabiać na utrzymanie męża. Mąż ubierze się w białe ubranie, zapali fajkę i spaceruje cały dzień. Żona nietylko pracuje w dzień, ale i w nocy. Gdy „pan i władca“ uśnie musi prać jego ubranie aby nazajutrz znalazł je czyste i pięknie uprasowane. Kobiety koreańskie są szwaczkami, krawcami i praczkami pracują w fabrykach, niekiedy prowadzą restaurację, ubliżałoby jednak ich godności, gdyby sprzedawały owoce, jarzyny, lub materjały

Damy z rodzin szlacheckich mniej mają możności zarabiania. Mogą haftować, szyć, hodować jedwabniki, lub morwy; wolno im też zajmować się hodowlą pszczół. Niektóre są nauczycielkami w możnych domach, lub akuszerkami, to ostatnie zajęcie bowiem jest niedozwolone kobietom średniej kasty.

Jeszcze jedna motanina.

Na budowę wydają w gminie pozwolenia...
Chłopi biorą i płacą, by nie mieć zmartwienia...
Ale czy kto się według wskazówki buduje?
Ależ gdzie tam? tak stawia, jak mu kalkuluje...
I znowu jest dla wiosek wyzysk, motanina..
A ela gminy zbyteczna praca—bazgranina.

Józef Kossowski.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Obywatele: Bogdański Teofil Piasek Wielki, Bajek Jan—Rudawów, Drapala Jan Janowszczyzna, Żukowski Alfons Mała — Jaćwicz, Majurżak Antoni Alfredówka, Grzędnowski St.—Aleksandrówka, Kaliszewski Adam Golanka, Szczurek Wincenty — Mocharz, Olejek Jan—Nowa-Wieś, Kryszczuk Ignacy - Klętwy, Tarber M. Włodzimierz-Wołyński, Kuknik Aleksjusz—Mikulin, Wyka Stanisław—Zastawie, Pękala Adolf Śliwonki, Dec Józef—Wały-Jagiellońskie, Wojtaszek - Równianki, Madejżki Marceli—Winiawka, Wydrych—Żórawie.

Wszystkim żeśmy Wam gazetkę naszą wysłali wierzymy, że Wam się spodoba i że wszyscy pod Sztandarem Ludowym" staniecie, bo bronimy sprawy ludowej szczerze i idziemy do ludu z braterską radą i miłością. Z naszej wielkiej miłości do ludu kręcimy raz po raz bicz i smagamy nim to wszystko, co w Polsce na szkodę ludu, a więc i samej Polski działa. Na naszym Sztandarze Ludowym wypisaliśmy następujące hasła: **Ziemia dla Ludu Wiedza! dla Ludu! Władza dla Ludu!** Pracujemy i walczymy, żeby hasła powyższe ciałem się stały—nie dla zaszczytów i korzyści, a dlatego, że sami pochodzimy z ludu i wierzymy, że Polski moc i potęga tkwi w sile ludu. Witamy Was tedy Najdrożsi Nasi, w wielkie rodzinie, tych, którzy pod Sztandarem Ludowym stoją. Niechaj teraz każdy z Was podejmie nasz Sztandar i niesie go do chat i dusz, iżby jego łopot zagrzewał wszystkich chłopów w Polsce do walki o zdobycie **ziemi, wiedzy** i **władzy**. Niechaj nikogo pod Sztandarem Ludowym nie braknie, a zwyciężymy ku chwale ojczyzny i pożytkowi Ludu Jeszcze raz — witajcie!

Ob Prózkal—Małopolska. Andrzejowi Rozmosowi gazetę wysłaliśmy. Za jednanie nam prenumeratorów serdecznie dziękujemy. Przyjmijcie pozdrowienia

Ob. Świs—Kocudra. Każdy członek Kółka Myśliwskiego, powinien otrzymać pozwolenie na broń Najbliższa kasa chorych znajduje się w każdym powiatowym mieście. Korzystać z takowej można od pierwszego dnia przyjęcia. Pozdrowienia.

Ob. Wiek J—Witlica Prenumeratę macie opłaconą do 1 lipca. Na nowym miejscu starajcie się nam zjednać kilku prenumeratorów. Przyjmijcie pozdrowienia.

Ob. Mikina Szczepan—Byczki. Pieniądze nadeszły — prenumeratę macie opłaconą do końca roku. Wysyłkę Wam wznowiliśmy Przyjmijcie pozdrowienia.

Ob. Baran Feliks. Pieniądze otrzymaliśmy — prenumeratę macie opłaconą do 1 października. Pozdrowienia.

Ob. Sołaciwski Jan—Emiljanów. Gazetę stale Wam wysyłamy dowiedzcie się na poczcie i w gminie Serdeczne pozdrowienia przyjmijcie i bywajcie nam.

Ob. Wrona Andrzej—Suchodoły. 2 złote otrzymaliśmy—cieszymy się że gazeta Wam się podobała, postarajcie się zjednać nam kilku pronumeratorów i bywajcie nam

Ob. Dołba Stanisław—Zawada. Adres poprawiliśmy. Różnica w narzędziach powstała z powodu wysyłki frachtem pospiesznym. Związek Wam napisze specjalny list. Przyjmijcie pozdrowienia.

WESOŁY KĄCIK.

Dwóch żydków.

— Mojsze słuchaj po co ten wleiki p sarz, poetnik Reymont wstąpił do Piasta?

— Ty nie wiesz Abram—On wstąpił po to by opisać powieść w trzech tomach pod tytułem „Dojlidy".

Taka każda.

— A gdybym umarł, moja droga, czy zapomniałabyś o mnie?

— Nigdy, mój drogi. Zawsze bym cię stawiała za wzór drugiemu mężowi.

Trafił frant na franta.

Szewc, mając u siebie gości, posłał chłopca z dzbankiem po piwo.

— A pieniędzy pan majster nie da? - pyta chłopiec.

— Przynieść piwa za pieniądze — odpowiada majster — to każdy potrafi, ale przynieść bez pieniędzy, to jest sztuka.

Chłopiec poszedł, a po chwili wrócił, postawił przed majstrem próżny dzbanek i powiada:

— Niech pan majster pije.

— A cóż będę pił — mówi majster — kiedy w dzbanku nic niema.

— Z pełnego dzbanka każdy potrafi pić — odpowiada chłopak — ale napić się z próżnego — to dopiero sztuka.

Czy za duże jajko czy za mały kotlet?

— Zamówiłem kotlet z jajkiem, jajko jest a gdzie kotlet?

— Pod jajkiem.

Lipiec	KALENDARZYK TYGODNIOWY:	Słońce wschód godz.	m.	Słońce zachód godz.	m.	Księżyc wschód godz.	m.	Księżyc zachód godz.	m.
5	Niedziela — Antoniego Zuk	3	21	8	00	6	19	00	00
6	Poniedziałek — Izajasza Pr.	3	21	7	59	7	24	4	01
7	Wtorek — Cyrylla i Met.	3	22	7	57	7	57	5	04
8	Środa — Elżbiety Kr.	3	24	7	57	8	30	6	07
9	Czwartek —Weroniki P.	3	25	7	55	9	03	7	10
10	Piątek — 7-miu b-ci męcz.	3	26	7	55	9	36	8	12
11	Sobota — Pelagji P. M.	3	27	7	54	10	09	9	15

Krótkie ceny targowe.

Ziemiopłody.

Żyto — —	zł. 34	gr. —
Owies — —	„ 33	„ 50
Pszenica — —	„ 42	„ —
Jęczmień — —	„ 32	„ —

Giełda pieniężna.

1 dolar ameryk. — —	5 zł.	18 gr.
1 funt angielski — —	25 „	26 „
1 rubel złoty — —	2 „	68 „
1 rubel srebrny — —	1 „	90 „
100 koron czesk. —	15 „	41 „
100 franków szwajc. —	100 „	30 „
100 lirów włosk. — —	20 „	60 „
100 franków franc. —	25 „	20 „

Ostatnie wiadomości.

Bezkrwawa rewolucja w Grecji.

Wyrzucono ministrów łapowników.

W Grecji powstała rewolucja, której dokonało wojsko.

Jak się dowiadujemy przewrót jaki nastąpił, był dziełem patrjotów, którym dobro kraju leżało na sercu. Zdecydowano się na tę akcję z powodu niepowodzeń rządu Michalokopusa w dziedzinie polityki wewnętrznej i zagranicznej. Rząd ten nie cofnął się nawet przed wydzierżawieniem Grecji cudzoziemcom, a to przez udzielanie im koncesji, przy których kilku ministrów zbogaciło się.

O losach parlamentu nsstąpi decyzja później.

Jak nam donoszą, rząd Michalakopulusa usiłował początkowo stawiać opór i dopiero na interwencję prezydenta republiki zaniechał oporu. Rewolucja odbyła się zupełnie bezkrwawo.

Strajk rolny w przededniu żniw.

Przykra wiadomość nadchodzi z całego kraju, Polsce w przededniu żniw grozi strajk rolny.

W chwili, gdy żeńcy ruszyć mają w pole, by zebrać to na co cały rok kraj czeka i czego Bóg łaskaw dla Polski nie poszczedził—zacząć mają się strajki.

Przygotowania do strajku prowadzone są przez agitatorów z zaciętością, wskazującą na ostrą walkę.

Agitatorzy namawiają robotników rolnych, aby nie godzili się na pobory ustalone przez komisję rozjemczą i wysuwają żądania podwyżki płac aż o 200 procent.

Nowy gwałt Litwy na polakach.

Rodzicom nie wolno określać narodowości swych dzieci.

Na ostatnim posiedzeniu sejmu litewskiego dokonany został nowy gwałt na polakach.

Blok większości rządowej, wczasie nieobecności opozycji, która na znak protestu za nałożoną cenzurę na prasę opuściła Izbę, przyjął ustawę o szkołach początkowych.

Według tej ustawy narodowość dzieci nie może być określana przez rodziców, lecz przez władze szkolne.

Praktycznie mówiąc rząd chce wynarodowić dzieci mniejszości narodowych, zamieszkujące na terenie Litwy. Jest to nowy gwałt wymierzony przedewszystkiem przeciwko dzieciom polskim.

Trzęsienie ziemi na Węgrzech.

Na Węgrzech w miejscowości Canisza odczuto silne trzęsienie ziemi, które trwało dwie minuty. Wskutek trzęsienia ziemi wiele domów zarysowało się. 1 kobieta została zabita.

Czechosłowacja.

Jak się dowiadujemy podobno ma ustąpić ze stanowiska ministra spraw zagranicznych pan Benesz.

Wiadomość ta wywołała w Czechach wielką sensację.

Powodem do ustąpienia jest ostre krytykowanie przez ministra rolnictwa Hodże — polityki zagranicznej Czechosłowacji.

SZTANDAR LUDOWY

powinien powiewać nad każdą wiejską chatą!
Obywatelu - Czytelniku ! czyś spełnił swój obowiązek i przyczynił się do tego należycie?

Przy zakupach powołujcie się na ogłoszenia w „Sztandarze Ludowym“.

Cena ogłoszeń:

	przed tekstem	w tekście	za tekstem
Cała strona	Zł. 400	Zł. 300	Zł. 200
Pół strony	„ 210	„ 160	„ 110
Ćwierć strony	„ 110	„ 90	„ 60
Wiersz milimetrowy lub jego miejsce	Gr. 50	Gr. 40	Gr. 20

Kolumna cztery szpalty.

PRENUMERATA:

rocznie . . . . 10 złotych.
półrocznie . . . . 5 złoty 50 groszy
kwartalnie . . . . 3 złote

Cena numeru pojedyńczego 25 groszy.

W Ameryce i zagranicą:
kwartalnie **1 dol. am.** (numer pojedynczy 10 cent. am)

Redaktor: WŁADYSŁAW OLKIEWICZ. **Za wydawców:** WŁADYSŁAW OLKIEWICZ.

Drukarnia „Lutnia“ — Lublin, Kościuszki 8.